

Chrześcijański beton

Napisany przez Cyprian Sajna
26 października 2012

Być może tym tekstem narażę się niektórym osobom. Być może ubędzie kilka znaczków "lubię to" na Facebook. Trudno.

Trzeba jednak jasno i wyraziście stwierdzić następujący fakt: wszyscy biblijni prorocy to wrogowie rzymskiego-katolicyzmu. Każdy. Bez wyjątku. Największym zaś wrogiem katolicyzmu jest sam Jezus. To jest oczywiste.

Jezus jest ponadto nie tylko wrogiem katolicyzmu, ale wrogiem całego chrześcijaństwa. Absolutnie wszystkich kościołów chrześcijańskich i wszystkich denominacji. Jest On tak radykalnie różny od chrześcijaństwa, że jest to chyba ewenementem na skalę kosmosu, że chrześcijaństwo uznaje go za samego Boga. To zdaje się jedyna religia w której Bóg nie znosi swoich kościołów.

Albowiem **chrześcijaństwo to beton**. Jezus zaś, jest młotem, który ten beton rozłupie. Powiem więcej - jest **młotem pneumatycznym** (gr. pneuma = duch, tradycyjny młot przypomina krzyż).

[To kluczowa teza do dalszych rozważań. Powtórzmy jeszcze raz: **chrześcijaństwo = beton, Jezus = młot pneumatyczny**. Wyobraź to sobie proszę.]

Ten, którego chrześcijanie wynieśli na ołtarze, którego uczynili przedmiotem kultu, którego uczynili samym Bogiem, rozłupie ich wiarę. Będzie ich Sędzią. Będzie katem.

Wraz z nadejściem końca, apokaliptycznego końca, który nie zakończy wcale życia na Ziemi, lecz dokona jej przeobrażenia duchowego, **Jezus Chrystus - Siedmiorogi Baranek** - rozłupie chrześcijański beton, kończąc epokę Piotrową.

Jak zapowiada Apokalipsa, Rzym, zwany Babilonem, upadnie:

Upadł, upadł Babilon - stolica. I stała się siedliskiem demonów i kryjówką wszelkiego ducha nieczystego, i kryjówką wszelkiego ptaka nieczystego i budzącego wstręt, bo winem zapalczywości swojego nierządu napoiła wszystkie narody, i królowie ziemi dopuścili się z nią nierządu, a kupcy ziemi doszli do bogactwa przez ogrom jej przepychu. I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Ludu mój, wyjdźcie z niej, byście nie mieli udziału w jej grzechach i żadnej z jej plag nie ponieśli: bo grzechy jej narosły - aż do nieba, i wspomniał Bóg na jej zbrodnie.

Zaprawdę tak będzie. Jest to sprawa pewna, nie ma szans by nawet z nią polemizować w sensowny sposób.

Dzięki temu zakończy się proceder pedofilski. Nie będzie też już kościelnej czarnej magii, której poddawane są już niemowlęta. Nie będzie ogłupiania i otumanienia. Nie będzie kościelnej niewoli. Nie będzie bałwochwalstwa. Nie będzie uprawiania nierządu między kościołem a państwem. Beton rozłupie się.

Skład betonu

Przyjrzyjmy się dokładniej betonowej strukturze.

Porównanie chrześcijaństwa do betonu jest niezwykle trafne. Beton jest kompozytem powstałym ze spoiwa (cementu), wypełniacza (kruszywo) i wody. **Spoiwo chrześcijańskie** charakteryzuje się cementowaniem więzi, tradycją, silnym wiązaniem rodziny z wiarą (przez sakramenty i rytuał), wiązaniem państwa z religią, narodu, ludowych obrzędów. Techniki cementowania umysłu są niezwykle rozwinięte. Istnieje również coś takiego jak cement ekspansywny. To właśnie z niego bierze się to dążenie chrześcijaństwa do rozprzestrzeniania się, do narzucania swojego, jedynie słusznego poglądu, całemu światu.

Zawartość wody w chrześcijańskim betonie też jest oczywista, wszakże to nią dokonuje się chrztów, nią kropi się różne przedmioty, łącznie z domami. Przez co chrześcijański beton nie tylko wnika przez cementowanie, ale także przez działanie magicznej wody święconej. Oczywiście woda w betonie nie może być morska, to jest zabronione. Morska woda jest bowiem zasolona. A jak wiadomo, chrześcijaństwo nie ma nic wspólnego z Jezusem i Ewangelią, a

Chrześcijański beton

Napisany przez Cyprian Sajna
26 października 2012

zatem brak jej soli, o której ona mówi.

Kruszywo, czyli wypełniacz chrześcijański, pochodzi z erozji skały. Skałą tą jest Chrystus, jak wiadomo z Ewangelii. Chrześcijaństwo dokonuje jednak erozji chrystusowego ideału, z czego pobiera kruszywo, niezbędne by być betonem. Erozja zaś, jak wiadomo, bierze się m.in. z działalności człowieka, jak i z działania wody, o której wspominałem.

Beton ma też w swoim składzie **domieszki**. Oczywiście jest tak również z chrześcijaństwem. Są to wszelkie naleciałości pogańskie i żydowskie, które stanowią, zależnie od denominacji, od 5% do 20% w stosunku do masy spoiwa.

Jak powstaje beton?

Beton powstaje w wyniku mieszania odpowiednich składników, które wymieniliśmy powyżej, w urządzeniu zwanym betoniarką. Betoniarkami są wszelkie instytucje kościelne. Budowlańcem zaś, który sprawuje pieczę nad działaniem betoniarki jest oczywiście Bob Budowniczy, znany pod różnymi imionami - Zły Demiurg, Wielki Archont, Saklas, Samael itd.

Poniżej Bob Budowniczy w akcji:



Czym charakteryzuje się beton, chrześcijański beton?

Beton jest twardy. Bardzo wytrzymały. Ciężko go skruszyć. Znana jest chrześcijańska wytrwałość. Już starożytni wyznawcy byli nawet gotowi do bycia przeżynanym piłą, aby tylko zachować swoją betonowość. Ponadto beton jest niezwykle odporny na myślenie, na oddziaływanie zewnętrzne. Jest zamkniętym systemem, z którego tworzy się ociosany, zwykle prosty, kanciasty betonowy kłoc. Każdy zaś betonowy kłoc jest niemalże jednakowy.

Beton dzieli się też na trzy podstawowe rodzaje: beton ciężki, lekki i zwykły. Nie inaczej jest z chrześcijańskim betonem. **Beton ciężki** - omijać z daleka, praktycznie niemożliwe jest prowadzenie jakiegokolwiek dialogu, on zawsze wie lepiej, to typ fundamentalisty.

Zwykły beton

nie jest szczególnie zainteresowany swoją betonowością, w zasadzie po prostu jest betonem z uwagi na tradycję - bo tak wypada, tak trzeba.

Beton lekki

jest przyjazny. Można z nim toczyć rozmowy, jest otwarty na inne kultury, na inne religie. Charakteryzuje się duchową i intelektualną otwartością. Lubię lekkie betony. To potencjalnie łatwe do skruszenia elementy (o ile pod wpływem zewnętrznego nacisku nie przemienią się w

beton ciężki). Betony lekkie tworzy się, jak wiadomo, dodając środek pianotwórczy. Ta piana tworzy się na ustach betonów ciężkich i zwykłych, gdy prowadzą dyskusję z betonem lekkim. Ponieważ lekkie betony mają duże skłonności heretyckie, występowanie, czy raczej bicie piany, jest częstym zjawiskiem wśród betonowych współbraci.

Młot pneumatyczny

Jak wygląda młot każdy wie. Przypomina literę "T", a zatem krzyż prawdopodobnie taki na jakim umarł Jezus. Pneumatyczny wywodzi się od greckiego słowa "Pneuma" oznaczającego "Ducha". Porównanie więc jest niezwykle trafne. Młot pneumatyczny to **Jezus Chrystus**. Służy on oczywiście do tego, żeby rozłupać beton.

Do czego służy młot pneumatyczny? Przede wszystkim do prac budowlanych - budowanie nowych denominacji, nowych świątyń, nowych kościółków, ale także do rzeczywistego budowania duchowej, wewnętrznej świątyni. Używany jest w drogownictwie, niestety często do niszczenia drogi prowadzącej do zbawienia. Jest także narzędziem stosowanym w kopalnictwie, a zwłaszcza w kopalniach złota. I tutaj znów bywa różnie, bo czasem jest to złoto materialne, dosłowne, a czasem metaforyczne złoto duchowe.

Czym zasilany jest młot pneumatyczny? Oczywiście sprężonym powietrzem - tchnieniem Bożym. Źródłem napędu jest zaś często silnik Diesla, w którym wykorzystuje się olej napędowy (oczywistym skojarzeniem jest namaszczenie olejkim).

Zmierzch ery betonowej

Nastąpi więc zmierzch ery betonowej. Mnie, kiedyś ciężkiego betona, który przerodził się w beton lekki z nadmiernie dużą domieszką środka pianotwórczego, już Młot Pneumatyczny rozłupał. A ciebie?

** Zadziwiający, ale ten tekst powstał zupełnie spontanicznie, analogie w niesłychanie zaskakujący sposób pasowały do wyjściowego porównania chrześcijaństwa do betonu, o którym w trakcie pisania czytałem.*